

Jamnik Tadeusz kapral podchor.
6 Baon Lubgor., Dział. Lwów.



2424

2424

REFERAT
HISTORYCZNY

Interwju z powojennymi więźniami z obojczy w obozie jeniecym.

Od października 1939 r. byłem w obozach jeniecym
w mieście polskiej na terenie Polski - w Dubnie Ostrej
Górze k. Przemysła, Mosiciskach i w Turceju k. Przemysła.
Do naprowadzenia jeni powojennych dotarłem jeszcze kilka me-
sięcy dotychczas tuż "wolnej przysięgi" i przygotowanych
robot w obozach jeniecym. Według w obozie jeniecym w Dubnie miał
mówić właśnie jak zabrano wysiłku ludności i wysłać
w głąb Rosji. Pierwsza "branka" reżaniców miała miejsce
w marcu 1940 r. przed wyjazdami delegatów do "Wierchom-
no Sowieta" w obozie w Dubnie odbyły się w trzy; obóz
nasz znajdował się w stornielarni Barczarka przy drodze
prowadzącej do dworca kolejowego - więc mogliśmy zaobser-
wować niezwykły ruch na drodze. Przez całą noc i dzień
następny jeździły parochody, na których przewożono
awertonarzy; (wzięto do tego parochodów, które przedtem
były własnością polskiej poczty); - o tym, że parochod
wzięli ludzi, świadczył tylko krzyk i płacz dochodzą-
cy z zakrytego wozu i funkcjonariusz NKWD, siedzący obok
Kierowcy. - Widziałem również jak odbywał się ładowa-
nie transportu reżaniców, gdyż w tym czasie przewożono
na stacji przy wyładunku kamienia. - Na brankach
tore reżanicy transportu towarowy około 30-wozów,
i tam przez dwie doby przewożono z okolicy męczyń,
kobiety i dzieci bez względu na wiek, z takim bagażem,
jaki można było udźwignąć, a w wielu wypadkach w tym także
co ktoś miał na sobie. Transport był otoczony kordonem
NKWD i nie pozwalano nikomu opuszczać transportu. Dla
zabrania potrzeb fizjologicznych w obozie prowadził wyrostek
za stas dzieck, które były na stacji towarowej oboje. Obiekt
nie na odjazd transportu tej "wolnej przysięgi" trwało ponad dwie
doby, a mroz dochodził wtedy do $-30^{\circ}C$. i wogóle nie było
możliwe ogrzewanie. Ludnie rozgrzewali się jedynie ciepłym powietr-
em, co mógł udzielać fakt, że do 15- to końowego poranka zabrano
wysoko około 30 ludzi bez względu na wiek i płeć. - Nawet
wyznionych wtedy z Dubna i okolic ludnie, nie pamiętam, czy
jako jeniec byłem pod kordorem NKWD; ale przecież stałem na
stacji w Dubnie i widziałem również ludzi całym marcem
i wyjazdem jak ludnie ci, w obozie pod groźbą bagażu

NKWD - psakali i kryceli i rozpaczy, albo dla dodania
sobie starchy spirali piesni religijne i patriotyczne.
(napisywaj: "Me nim ciemni...", "Jeszcze Polska nie zginela...", "Bzie,
cos' Polskie..."). - Rozmawiali z ta ludnošcia, mi przewalado
NKWD - mikoim, a tym budoim ^{niem} Jen'com. - Z Dubna i okolic
odrodo mi tylko ten jeden transport odarodo ich obodo dwo-
siecim (10). - i wywoiono wtedy rono i rodziny oficerow
i podoficerow i posterunkowych P. P. - stajonowanych w Du-
bnie polskich oddziado i ludnošci polskie od niepamiot-
nych rano tam zamierelubo. - Oprico tych transportow z Dubna
i dokoim tam wiele transportow z innymi obolic, ktore proz-
luty, marce, kraccim i inny 1940 jechady przez Dubno, Zdob-
burov - do Szepetowki i dalej do Biji. - W Marcu 1940 - wywie-
ziono ten portaba z Doliny woj. Starobawonski - do rej. Kurstencij
w Łazachutanie, bliżej znan mi rodzin Pawłowicow, licząca
nieci osob; od Marii Pawłowic, ktora w 1939r. byla studentka farmacji
na U. J. K. nie dano otrzymanem wtery listy; pmoowaba jako wykła ro-
botnia w powozie i w ciągu całego lata t. z. n. od kwietnia do list-
da 1940x zarobiła 400 rubli, a ceny w styczniu 1941x. tam gdzie
mimołaba były następujące: pud (16 kg) maki czarnej 120 rubli;
pud ziemniakow - 50 rubli, - kilogram oliwy 50 rubli, - ciepie
obwie - 300 rubli. - Do tego, trzeba dodac, że w tym czasie wna rodzin-
na (rodzice, siostra, bracia) nie miało publicznie obwie, a odwiez
byłoby tako, jaka moze wytarzyc w kierunku polski, a nie kli-
niet potrocznego karachutann. - Od stycznia 1941x. - mi mam
z tej rodziny padnuch siadlowoi. - Drugi etap mozoj wytk
w gło Rosji miał miejsce w czerwcu 1940 i obyt tych, ktory po-
dali, że pochodzą z terenow opuszczonych przez Niemcy; ewidentnie ta-
ka przyporadulo NKWD, ogłaszyło, że wozny ci otrzymano z
lenie m wyjad za Sam i Bug, do Niernco' - i pojednali wozny
ktory mi: zbrili, ale mi za Bug - tylko na Sybit. W tym okresie
zabierano ofiary mi przewalajo, nie zabrac po pba. - Proporzina, mi
ni jeden niezob; - namysł mi mam: Wrealizowmy pod Konwojem -
ze strazi Dubno do oboru w pomiclami Barchara - po drodze spotkaliśmy
kilka pomochudo woznych "branko" jeden z samochodow był otrazy, a
z nim trzy kobiety (z wygledu moimna było oceric, ze naleis do dawnej polskiej
i Uteheny) - wytkie kryandy co sio z rozpaczy, a agent NKWD uspa-
kajad je ^{grozib} ~~trawolwerem~~. - Samochody te jeidub do pojney wozny
promowio podobne ofiary. - Wiezieme w Dubnie bylo stale
pracownom; a co kilka tygodni odchodilo z niego transport
skazanych do oborow pracy w dalskiej Rosji. - Posadki i przybudoj
spokoj wladze NKWD symulowaly ostawiono grozib przytki, na brate me-
dwiwednie - Wylaczone gospodarstwa z powodu wytki - oddarano
kod hoi'mkom "sprowadzonym z Rosji. - We wytkich obowad jaicod
i stwal pygnom pracy; "buntowniczo" karano karcerem, 19tolem. -
W r. 1941. pygnom pracy rozszerono i na ludnošci przytki; do pracy
ciwkiej, jak kopanie kilofem, wozime m tankach kamiem, przeniesienie kamie
mi, na nitach rozwinch, wozmano 13-to, 14-to 15-to letnie powernice
szko'ob polskich. - Tak bylo w Moisiskach i w Proszynsku w r. 1940 i 1941.